Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok V Nr 46 (1426) A B C — Poznań, czwartek 17 lutego 1949 r. — Cena 5 zł

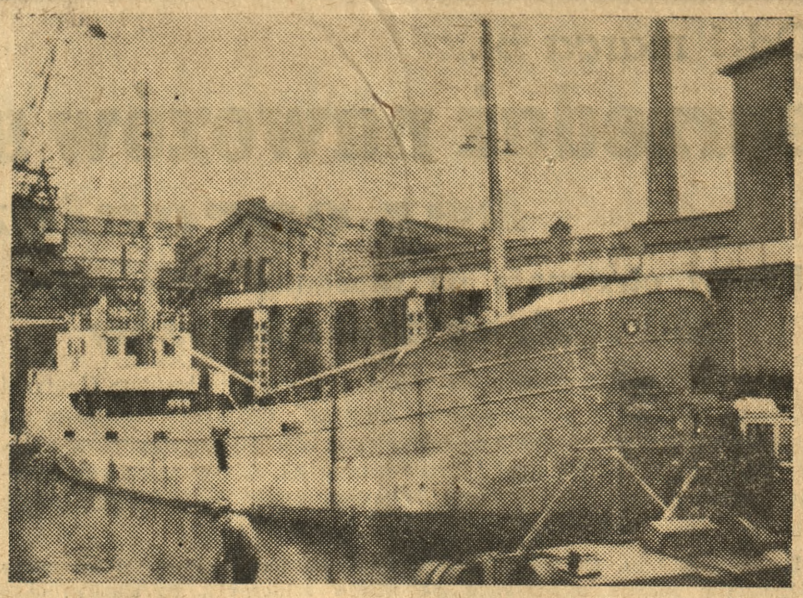

W stoczni gdańskiej przechodzi kapitalny remont s/s „Narew". Po remoncie s/s „Narew" zasili naszą flotę przybrzeżną.

Fot. Ag. Il. „API"

Demokratyczna młodzież akademicka zwiera szeregi do walki o pokój i lepsze jutro

PRAGA (PAP). W Pradze zakończyła się niedawno sesja komitetu wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów, która wykazała wzrastającą siłę międzynarodowego demokratycznego ruchu młodzieży akademickiej. W pracach sesji brali udział przedstawiciele studentów ZSRR, Anglii, Francji, Chin, Czechosłowacji, Polski, Hiszpanii republikańskiej, Indii, Danii, Ekwadoru oraz innych krajów.

Przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów, **Grohman**, w sprawozdaniu swym podkreślił, że w atmosferze zaostrzającej się walki między siłami pokoju i demokracji z jednej strony, a siłami reakcji i wojny — z drugiej, demokratyczna młodzież akademicka jeszcze bardziej zwarła swe szeregi wokół Międzynarodowego Związku Studentów oraz wzmogła walkę o pokój i lepsze jutro.

W czasie obchodu tradycyjnego „Tygodnia Studenta", studenci licznych krajów wysłali do sekretariatu Organizacji Narodów Zjednoczonych ponad 50 tysięcy listów z żądaniem przyjęcia propozycji radzieckich w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej.

Grohman wskazał na pogorszenie się sytuacji materialnej młodzieży studiującej krajów objętych planem Marshalla. Jednocześnie podkreślił on wspaniałe osiągnięcia wyższego szkolnictwa w ZSRR i olbrzymią troskę państwa radzieckiego o studenta.

Przedstawiciele Węgier, Anglii, Indii, Hiszpanii republikańskiej, Rumunii, Ekwadoru, Vietnamu zdemaskowali imperialistyczną politykę kół rządzących USA, Wielkiej Brytanii i Francji oraz potępili rozłamowców i wrogów jedności demokratycznej młodzieży akademickiej, a w pierwszym rzędzie reakcyjnych przywódców niektórych katolickich organizacji studenckich.

Komitet wykonawczy wezwał organizacje studenckie do wzięcia czynnego udziału w przygotowaniu i przeprowadzeniu światowego kongresu młodzieży, organizowanego przez Federację Młodzieży Demokratycznej latem br. Przyjęto propozycję Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w sprawie wspólnego przeprowadzenia w sierpniu 1949 roku w Budapeszcie festiwalu młodzieży i studentów.

Komitet wykonawczy postanowił w końcu zwołać w roku 1950 drugi światowy kongres studentów.

Otwarcie mostu kolejowego w Gubinie nad Nisą

W Gubinie odbyło się uroczyste otwarcie mostu kolejowego na rzece Nisie. Otwarcia dokonał dyrektor K. P. inż. M. Stodolski.

Dotychczasowy ruch pasażerski i towarowy odbywał się przez drewniany most prowizoryczny. Obecny most, wykonany z konstrukcji żelaznej oddano po przeprowadzeniu próby jeszcze w dniu otwarcia — do użytku.

Jest to jedno z dalszych osiągnięć PKP w odbudowie zniszczonego przez okupanta kolejnictwa. Most gubiński na Nisie jest b. ważnym punktem leżącym na linii tranzytowej Zbąszynek — Gubin — Cottbus.

Nowe władze Zw. Samopomocy Chłopskiej

WARSZAWA (PAP). Przed kilku dniami zakończona została w całym kraju kampania wyborcza związku Samopomocy Chłopskiej, rozpoczęta w połowie października ub. roku.

Kampania wyborcza ZSCh miała na celu oczyszczenie wszystkich zarządów Związku z kapitalistów wiejskich, spekulantów i wyzyskiwaczy, którzy hamowali pracę samopomocową i wykorzystywali placówki Związku, jako źródło dochodów dla siebie. W wyniku przeprowadzonych wyborów wyłoniono nowe władze terenowe ZSCh, do których weszli wyłącznie przedstawiciele podstawowych mas chłopskich mało- i średniorolni chłopi. W nowych władzach znaczny udział mają kobiety wiejskie. Do zarządów gromadzkich ZSCh wybrano 9,2 proc. kobiet.

Centrala Rybna zwiększa produkcję o 100 procent

WARSZAWA (PR). W zarządzie Centrali Rybnej w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, na której prezes zarządu omówił zadania Centrali na rok bieżący. W celu zwiększenia dotychczasowego spożycia ryb, produkcja Centrali zostanie zwiększona o 100%. W najbliższym czasie uruchomione zostaną w kraju 54 nowe sklepy z rybami, zaopatrzone w chłodnie i baseny, 6 probierni ryb i 100 smażalni, które są u nas nowością. Cena konserw rybnych zostanie obniżona w tym roku o 100%. Dyrektor handlowy Centrali Rybnej omówił zagadnienie eksportu i importu ryb. Podkreślił on przy tym, że dzięki eksportowi naszych ryb szlachetnych do Ameryki, Palestyny i Egiptu, wyrównany został przywóz śledzi.

Reimann na wolności Gen. Robertson ustąpił pod naporem opinii

BERLIN (PAP). Przewodniczący partii komunistycznej w zachodnich Niemczech Max Reimann — jak już donosiliśmy — został czasowo zwolniony z więzienia w Duesseldorfie przez brytyjskie władze okupacyjne. Rozkaz gen. Robertsona oświadcza, że Reimann zwolniony został dlatego, by mógł uczestniczyć w pracach „Rady parlamentarnej".

„Neues Deutschland" podkreśla, że zwolnienie Reimanna przypisać należy fali protestów, która ogarnęła całe Niemcy. Po opuszczeniu więzienia Max Reimann, w wywiadzie udzielonym dziennikowi „Das frei Volk" stwierdził, że gen. Robertson musiał liczyć się ze wzburzeniem, jakie zapanowało wśród niemieckiej klasy robotniczej, jak również w szerokich warstwach ludności Wielkiej Brytanii.

Reimann podkreślił, że podczas pobytu w więzieniu raz jeszcze zastanowił się nad sytuacją w Niemczech i doszedł do wniosku, że należy bezwarunkowo położyć kres wszelkiej działalności, która może doprowadzić do powstania odrębnego państwa zachodnio-niemieckiego.

Bevin kusi Sadaka „Paktem Atlantyckim"

LONDYN (PAP). Minister Bevin przyjął w poniedziałek tureckiego min. spraw zagranicznych Sadaka. W czasie konferencji — jak podaje komunikat oficjalny — dokonano przeglądu sytuacji międzynarodowej ze szczególnym uwzględnieniem stosunku Turcji do Paktu Atlantyckiego.

Pomyślne meldunki o nasileniu akcji hodowlanej

WARSZAWA (PAP). Ze wszystkich województw napływają meldunki o nasileniu akcji hodowlanej. Duży udział w tej akcji biorą majątki państwowe, gdzie planuje się znaczne podwyższenie produkcji hodowalnej.

W bież. roku ośrodki rolne PNZ woj. lubelskiego i rzeszowskiego przewidują dostawy ok. 3000 szt. trzody chlewnej. Hodowla prowadzona jest przez wszystkie ośrodki, ponadto prowadzone są wzorowe chlewnie dla trzody zarodowej w majątku Jarosławiec w pow. zamojskim, Chusynne w pow. hrubieszowskim oraz Wólce Leszczowskiej. W majątkach tych znajduje się ponad 170 sztuk tuczników i matek zarodowych.

Również ośrodek rolny Państwowego Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach prowadzi wzorową chlewnię zarodową w Końskowoli, z której pierwsza partia prosiąt rasy golebskiej, w ilości 200 sztuk, będzie w bież. miesiącu przekazana do chowu majątkom państwowym oraz wśród mało- i średniorolnych chłopów. Założenie wzorowych chlewni przewidziane jest w dalszych 7 ośrodkach.

Gospodarstwa państwowe okręgu pomorskiego zakupiły jesienią roku ubiegłego 11 250 prosiąt i warchlaków. Do tuczenia przeznaczono 15 220 sztuk prosiąt. Przez wzmożenie akcji hodowlanej, posiadana obecnie liczba 1115 macior osiągnie w końcu br. 2800 sztuk. Pozwoli to na wychów w roku bież. 25 tys. tuczników.

Największe dostawy żywca z gospodarstw państwowych przewidziane są na okres żniw, tj. w lipcu i sierpniu. W ten sposób w okresie żniw uzupełni się braki na rynku mięsnym, wynikające z ograniczonych w tym czasie dostaw z gospodarstw chłopskich.

Partia postępowa USA wzywa do zaniechania zbrojeń

WASZYNGTON (PAP). Komitet wykonawczy partii postępowej wydał apel do narodu amerykańskiego, wzywający do sparaliżowania przygotowań, zmierzających do utworzenia paktu atlantyckiego, którego ostrze skierowane jest przeciwko ZSRR. Apel głosi, że pakt atlantycki jest dalszym krokiem na drodze przygotowań wojennych i zmierza do zastąpienia karty ONZ jawnie agresywnym sojuszem wojskowym.

Apel wzywa do spotkania prezydenta Trumana z generalissimusem Stalinem. „Odrzuceniu oferty Stalina — brzmi apel — towarzyszy nowa fala sztucznie podtrzymywanej i podsycanej histerii antykomunistycznej, pod której szyldem rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje przeprowadzić manewry wokół utworzenia paktu północnoatlantyckiego". Apel podkreśla, że pakt atlantycki, podobnie jak doktryna Trumana i plan Marshalla, stanowi jawne pogwałcenie Karty ONZ.

Na konferencji prasowej Henry Wallace przedstawił własny projekt budżetu dla Stanów Zjednoczonych, nazwany „budżetem obfitości". Wallace proponuje zmniejszyć o połowę sumy przewidziane przez Trumana na wydatki wojenne, natomiast zwiększyć do 27 miliardów dolarów wydatki na budowę tanich mieszkań, na opiekę społeczną i ochronę zdrowia.

Rada gospodarczo-społeczna ONZ zwleka

Delegat Polski wzywa do zrównania płac mężczyzn i kobiet

NOWY JORK (PAP). Na posiedzeniu Rady Gospodarczo-Społecznej w dniu 14 bm. omawiano sprawę wprowadzenia w życie zasady równej płacy za równą pracę dla mężczyzn i kobiet.

Delegat Polski dr Suchy stwierdził, że jak dotąd nic w tej sprawie nie uczyniono. Przypomniał on, że kwestia ta wniesiona została na 6 sesję Rady Gospodarczo-Społecznej przez Światową Federację Związków Zawodowych i że Rada w marcu 1948 roku przekazała ją Międzynarodowej Organizacji Pracy. Dr Suchy zastrzegł sobie prawo przedłożenia Radzie Ekonomiczno-Społecznej rezolucji, wzywającej Międzynarodową Organizację Pracy dla opracowania projektu konwencji międzynarodowej o równości płacy dla mężczyzn i kobiet najpóźniej do roku 1950.

Krwawe starcia w IRLANDII

LONDYN (PAP). Prasa brytyjska donosi, że po wyborach w północnej Irlandii, 10 lutego, na granicy między północną a południową Irlandią doszło do starć. W dniu 13 lutego w mieście Down Patrick, zwolennicy kandydata partii unionistów Brayana Focknera zorganizowali „demonstrację zwycięstwa". Zwolennicy natomiast zjednoczenia Irlandii, tzw. połączenia północnej Irlandii z Eire, obrzucili demonstrantów kamieniami. W zajściu interweniowała policja. Kilka osób zostało rannych.

Kryzys nadchodzi Zniżkowa tendencja na giełdzie nowojorskiej

NOWY JORK (PAP). Na giełdzie nowojorskiej panuje w dalszym ciągu tendencja zniżkowa oraz notuje się kurczenie obrotów. Tendencja zniżkowa jest odbiciem nastrojów, panujących w kołach handlowo - przemysłowych. Koła te nie podzielają urzędowego optymizmu Waszyngtonu, na temat dalszego rozwoju sytuacji gospodarczej. Sprawozdanie National City Bank w Nowym Jorku stwierdza, że składy są pełne towarów i że zakupy dokonywane są coraz ostrożniej, nawet w przemyśle stalowym.

„Wall Street Journal" donosi, że ograniczenie produkcji objęło także przemysł naftowy, którego produkcja dawniej nie była w stanie sprostać zapotrzebowaniu w Stanach Zjednoczonych.

Kulisy remilitaryzacji BIZONII

Sztab niemieckich generałów organizuje „Czarną Reichswehrę"

Sensacyjne szczegóły tajnej konferencji amerykańskich i niemieckich agentów

MOSKWA (PAP). „Litoraturnaja Gazeta" w korespondencji z Niemiec dorzuca nowe interesujące szczegóły, dotyczące „remilitaryzacji" Bizonii, przeprowadzanej na rozkaz Waszyngtonu.

W końcu roku 1948 we Frankfurcie nad Menem odbyła się **tajna konferencja** agentów wywiadu amerykańskiego, pod przewodnictwem generała Chamberlaina, na której obradowali wspólnie „wybitni specjaliści" — wywiadowcy, Amerykanie i Niemcy. Były szef hitlerowskiego sztabu generalnego gen. Halder wygłosił na tej konferencji obszerny referat, poświęcony osiągnięciom niemieckiej akcji wywiadowczej **w okresie drugiej wojny światowej.**

W obradach frankfurckich brał także udział **osławiony generał Guderian.** W rezultacie utworzono **sztab niemieckich formacji wojskowych,** restytuowany w Niemczech zachodnich z Guderianem i Halderem na czele. Sztab ten utrzymuje stały kontakt z 27 generałami niemieckimi, wchodzącymi w skład specjalnego wydziału amerykańskiego sztabu generalnego w Waszyngtonie. Generałowie hitlerowscy nie negują bynajmniej swej współpracy **ze sztabem amerykańskim,** jak również nie ukrywają faktu **odbudowy niemieckiego aparatu wojskowego.**

Minister spraw wojskowych Stanów Zjednoczonych Royall, podobnie jak gen. Halder w Niemczech na konferencjach prasowych nie byli w stanie zaprzeczyć faktów formowania z inicjatywy Amerykanów oddziałów „Czarnej Reichswehry" w Niemczech zachodnich. Jądrem tych formacji stała się obecnie tzw. policja przemysłowa, którą generał Halder i Guderian zreorganizowali i rozszerzyli. Doskonale wyposażone i uzbrojone dziesiątki jej batalionów odbywają regularne ćwiczenia bojowe oraz manewry **z udziałem jednostek pancernych.**

Od 1 marca br.

sprzedaż nawozów sztucznych *bez ograniczeń*

Rolnicy otrzymają na wiosenną akcję siewną 360 tysięcy ton nawozów

WARSZAWA (PAP). Na tegoroczne siewy wiosenne Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" dostarczy rolnikom na uprawy ogólne przez gminne spółdzielnie 296 000 ton nawozów sztucznych z produkcji bieżącej i importu oraz ok. 63 000 ton z remanentów zeszłorocznej akcji jesiennej. Ogółem więc na wiosenną akcję siewną rolnicy otrzymają ok. 360 000 ton nawozów.

Do dnia 31. 1. br. Centrala Rolnicza zaopatrzyła gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" w 183 000 ton nawozów sztucznych, co stanowi około 60 proc. przewidzianej ilości. Pozostała ilość nawozów dostarczona będzie spółdzielniom w lutym i marcu br.

Z dostarczonej ilości 183 000 ton nawozów, spółdzielnie do dnia 31. 1. br. sprzedały ponad 25 proc. Ponieważ największe nasilenie kupna nawozów sztucznych przypada w lutym i marcu, można już obecnie na podstawie dotychczasowego przebiegu sprzedaży stwierdzić, że nawozy sztuczne na wiosenne siewy będą całkowicie sprzedane.

Nawozy sztuczne sprzedawane są przede wszystkim rolnikom, którzy zawarli umowy plantacyjne na uprawy nasion selekcyjnych, roślin oleistych i ziemniaka przemysłowego. Ponadto, zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, spółdzielnie do dnia 1 marca br. zaopatrują w nawozy sztuczne wyłącznie mało- i średniorolnych chłopów, których gospodarstwa nie przekraczają 12 ha. Wyjątek stanowią gospodarstwa w woj. poznańskim i ziem pomorskich, dla których granica ta wynosi 15 ha oraz Ziemie Odzyskane, gdzie rolnicy mają prawo nabywać nawozy sztuczne bez żadnych ograniczeń.

Po dniu 1 marca br. nawozy sztuczne spółdzielnie gminne sprzedawać będą bez żadnych ograniczeń wszystkim kategoriom gospodarstw. Obecnie rolnicy mają znacznie udogodnione nabywanie nawozów sztucznych, ponieważ sprzedażą ich zajmuje się 2700 spółdzielni gminnych, podczas gdy na jesieni ub. roku zajmowało się ich tylko 1440.

Komentarz dnia

O krok za dużo

Drugorzędne państwo europejskie — wysunięta na północ Norwegia, stała się w ostatnich miesiącach ośrodkiem poważnego zainteresowania świata. Czemu przypisać tę niespodziewaną karierę? By odpowiedzieć na powyższe pytanie, przypomnijmy pokrótce wypadki, jakie zaszły w ostatniej dekadzie miesiąca. A więc... deklaracja radzieckiego MSZ demaskująca rolę unii atlantyckiej, wywiad marszałka Stalina i wreszcie najbezpośredniej Skandynawii tycząca nota do Norwegii. ZSRR zwrócił się do rządu w Oslo o wyjaśnienie celów polityki norweskiej, zbytecznie angażującej się w awanturnicze plany paktu atlantyckiego.

Po odpowiedzi informującej, że Norwegia na razie bada tylko warunki paktu i szuka obrony przed ewentualnym niebezpieczeństwem, by rozwiązać wszelkie wątpliwości — Moskwa zaproponowała kontrahentowi pakt o nieagresji.

W kilka godzin po doręczeniu noty w tej sprawie, norweski minister spraw zagranicznych Lange udał się do Ameryki, celem „zasięgnięcia informacji o pakcie atlantyckim". Czekały go tam nie lada honory. Był przyjmowany przez sekretarza stanu Achesona — wówczas gdy koledzy — przedstawiciele dyplomatyczni Szwecji i Danii długo dobijają się o audiencje. Został przyjęty także przez prezydenta Trumana.

Poza tymi zaszczytami jednak, wydaje się, że innych sukcesów nie osiągnął. Oficjalny komunikat mówi, że „w czasie rozmów żadne decyzje na temat udziału Norwegii w pakcie atlantyckim nie zostały podjęte". Bardziej wyczerpujących informacji dostarczył „New York Times". Dziennik donosi, że Acheson oświadczył Undenowi, iż w chwili obecnej „nie jest możliwe ścisłe sprecyzowanie, jakie rozmiary przyjmą dostawy broni dla krajów Europy zachodniej i jaką część tych dostaw będzie mogła otrzymać Norwegia". Poza tym skonstatował, że w okresie pomiędzy przystąpieniem do paktu, a jego ratyfikacją St. Zjednoczone nie mogą udzielić żadnych gwarancji swym sojusznikom.

Stanowisko Achesona jest zrozumiałe na tle ogólnych zmian w projektach paktu atlantyckiego. W międzyczasie bowiem sekretarz stanu i prezydent Truman doszli do wniosku, że w opracowywanym pakcie nie może być wyraźnie mowy o gwarancjach wojskowych Ameryki dla innych sygnatariuszy. „Ostatnie oświadczenie Stalina wpłynęło na zmianę stanowiska USA w sprawie klauzuli paktu atlantyckiego, dotyczącej automatycznego wystąpienia na wypadek agresji" — pisze londyński „Daily Mail".

Nie znalazłszy więc miłych informacji o pakcie atlantyckim w Waszyngtonie — Lange udał się do Londynu. Przewiduje się, że Bevin będzie usiłował ratować sytuację powrotem do starej koncepcji odrębnego paktu skandynawskiego. Możliwość kombinacji dyplomatycznych jest szeroka.

Na razie paryska „Liberation" pisze: **„Norwegia uczyniła o krok za dużo, dziś widać, że był to krok fałszywy".**

(efbe)

IRENA WODZIŃSKA

Czy Dobre Miasto leży w Chinach

czy też w województwie olsztyńskim?

(Korespondencja własna API)

Lidzbark, w lutym.

W ocalałych domach bielą się w oknach firanki. Tablice odbudowanych zakładów pracy umajone są świerczyną, przy remontowanych domach złocą się rusztowania. Pogwizdują lokomotywy stacji kolejowej.

Nad gruzami śródmieścia piętrzy się potężny masyw gotyckiej kolegiaty. W 1945 roku pierwszą inwestycją państwową w Dobrym Mieście była dotacja na doprowadzenie do porządku kościoła, którego mury pamiętają XII wiek, dawnej kolegiaty biskupów warmijskich, jednego z najcenniejszych zabytków kulturalnych na tym terenie.

W niedzielę rano czystymi uliczkami idą do kościoła mieszkańcy Dobrego Miasta, chłopi z pobliskich wsi, dzieci szkolne.

Na drzwiach kolegiaty wisi napis, nakazujący modły „żywego różańca" w intencji... Ale o tym opowiemy w końcu.

Dobre widoki Dobrego Miasta

3000 mieszkańców liczy dziś Dobre Miasto. Życie płynie cicho i sennie. Przemysł jest słaby: 200 robotników zatrudnia fabryka młocarń szerokomłotnych, 85 — fabryka skrzyń eksportowych, 40 — warsztaty TOR. Przyszłość Dobrego Miasta zależy od rozwoju przemysłu. Gdy zgodnie z planem sześcioletnim rozbudowane w zakładach pracy zatrudnionych zostanie 1500 robotników, gdy powstaną nowe domy mieszkalne, dom kultury, kino — gdy rozbudowa przemysłu zrodzi potrzebę nowej szkoły i parku, lekarza, apteki ciche i senne miasteczko zatętni życiem.

We wsiach okolicznych wiele zabudowań uległo zniszczeniu, toteż w powiecie brak ludzi do pracy w polu. Zaoranie całej ziemi w tym roku będzie wymagało od miejscowej ludności wiejskiej olbrzymiej pracy. Przybędzie wprawdzie do nowoodremontowanych domów 200 rodzin osadniczych z woj. łódzkiego, ale dopóki nie zostaną odbudowane i zagospodarowane wszystkie zniszczone osiedla wiejskie, brak rąk nie przestanie ciążyć tamtejszym chłopom.

Wierzymy, że przyszłość Dobrego Miasta i jego okolic będzie dobrą przyszłością. I walczymy o nią.

Kiedy obserwujemy dzieci spieszące do szkół, w osadzie, liczącej 3000 ludzi, w 60 proc. zniszczonej i z trudem odbudowującej swój przemysł, do dwu szkół — 11-letniej ogólnokształcącej i zawodowej, zorganizowanych tu nadludzkim wprost wysiłkiem — wierzymy w jutro. Choć wiemy, że trzeba długo jeszcze i mocno pracować w Dobrym Mieście.

W Kolegiacie

Tymczasem w Kolegiacie...

Lecz najpierw przejdźmy się po niej. Stary, gotycki kościół zapełnia się właśnie ludźmi. Śpiewają litanię. Dudniące basowe głosy męskie przerywa zawodzenie kobiet. Oto tablica biskupa Załuskiego z początku XVIII wieku. Oto dwa gotyckie ołtarze z XIV wieku, malowidła na drzewie przy wejściu do Kolegiaty, przedstawiające Papieża Piusa II, Włocha, który był kanonikiem w Dobrym Mieście, następnie biskupem warmińskim, a potem papieżem.

Za drzwiami z papieżem, w przedsionku kościelnym stoi biała elektryczna lodówka i wirówka do miodu. Pchnęłam następnie drzwi. Biblioteka. Niektóre książki w bardzo starych oprawach, wiele porozrzucanych. Na ziemi leży książka: z 1692 roku. Przepisy kulinarne Czernieckiego, kuchmistrza ks. Lubomirskiego, o którego pobycie w Rzymie pisze Czerniecki: „„Kxiążęta i Panowie Rzymscy wiedzieni ciekawością na same tylko obfitych potraw dziwowisko przychodzili, a widząc więcej niż słyszeli, zdumniawszy się, odchodzili..."

Którędy droga?

Tymczasem w Kolegiacie idą modły o... Chiny. O szkoły katolickie w Chinach.

Dzieci ze szkół Dobrego Miasta — pierwsze od wielu wieków pokolenie dzieci polskich, które — dzięki wyzwoleniu tych ziem przez Armię Czerwoną i demokratyczne Wojsko Polskie — może się uczyć w polskiej szkole, nie modlą się o przyszłość kraju, a zagojenie ran, o zaoranie ziemi. Nie modlą się także o nową, większą szkołę.

Ileż jest szkół katolickich w 450-milionowym kraju, wyznającym Konfucjusza i Lao-Tse, a z religii chrześcijańskiej głównie protestantyzm? Niewiele przecież. I czy szkoły te są zagrożone w Chinach? Czy o nie idzie walka?

Chiny cierpią nędzę. Ilość bezdomnych przekroczyła tam 25 milionów ludzi. Wyzysk amerykański doprowadził kraj do nędzy. Toczy się krwawa walka, w której giną miliony istnień ludzkich. Ale nie o nie modli się Dobre Miasto. Ani też o mordowanych Indonezyjczyków, Vietnamczyków, Malgaszów, ani też o przerwanie przelewu krwi w Grecji.

Bo powiedzmy sobie szczerze: Dobre Miasto modli się o to, aby w Chinach zwyciężył Czang-Kai-Szek, a więc wyzysk człowieka przez człowieka, a więc rządy dolarowe. O to, aby nadal usiłowano ogniem i mieczem wstrzymać bieg historii, aby nie działa się wola wielkiego, 450-milionowego narodu.

Tylko tak tę nagłą troskę o Chiny należy rozumieć.

Czy Dobre Miasto leży w Chinach, czy w województwie olstzyńskim. Gdzie Olsztyn a gdzie Nankin?

I niechaj kto powie, że droga nie prowadzi przez Rzym.

Łagów w roku 1948

Interesująca wystawa w Muzeum Wielkopolskim

W dniu wczorajszym odbyło się w Muzeum Wielkopolskim otwarcie wystawy obrazów, gwaszów, akwarel i rysunków p. n. „Łagów w roku 1948". Wystawa ta grupuje dzieła kilkunastu wybitnych malarzy z całej Polski i stanowi artystyczny plon kilkutygodniowego pobytu tych artystów, zaproszonych przez Wojewódzką Radę Kultury — na wspólnych pracowitych wakacjach w zamku łagowskim.

W przemówieniach wygłoszonych na otwarciu wystawy, mówcy podnieśli artystyczne i społeczne znaczenie eksperymentu, jakim było zorganizowanie w Łagowie tej wspólnej pracy i wspólnego odpoczynku dla artystów, imprezy, która w swym charakterze stanowiła pewien rodzaj poruczenia artystom zamówienia społecznego.

Dyrektor Muzeum dr **K. Malinowski** mówił o zasymilowaniu kulturalnym Ziem Odzyskanych z całością Polski, w którym, obok oświaty, powiązanie przez sztukę odgrywa dużą rolę. „Wakacje" łagowskie wprowadziły w twórczość polskich plastyków krajobraz Ziemi Lubuskiej, jako nowy temat. W imieniu artystów biorących udział w wystawie, przemawiał prof. **A. Rafałowski**, dziękując Wojewódzkiej Radzie Kultury i społeczeństwu poznańskiemu za gościnę w Łagowie i serdeczne przyjęcie, zgotowane plastykom. Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej dr **M. Szałagan** zwracając uwagę na wysoki poziom artystyczny wystawy, stwierdził, że zamówienie społeczne zostało tu przez plastyków wykonane. Zapowiedział, że po pierwszej udanej próbie Woj. Rada Kultury i w tym roku ma zamiar zaprosić grono artystów do Łagowa.

Po przemówieniach otwarcia wystawy dokonał wojewoda poznański **S. Brzeziński.**

Na otwarcie wystawy „Łagów w roku 1948" ziechali do Poznania prawie wszyscy artyści, wystawiający na niej swe prace łagowskie. Był też obecny rektor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, **prof. Strynkiewicz,** laureat konkursu na pomnik Adama Mickiewicza w Poznaniu. Poprzedniego przed otwarciem wystawy dnia, po wernisażu, p. wojewoda St. Brzeziński podejmował wszystkich artystów oraz przedstawicieli poznańskiego świata politycznego i kulturalnego w Białej Sali Województwa. Witając na tym przyjęciu swoich gości p. Wojewoda powiedział m. in.:

„Ośrodek pracy i wymiany myśli artystycznej, jaki zorganizowaliśmy w Łagowie, i budowa pomnika Mickiewicza są dwoma istotnymi etapami na drodze rozwinięcia życia artystycznego Wielkopolski i zacieśnienia bezpośrednich więzów między artystami naszego miasta i innych środowisk Polski. W obecnym roku będziemy się starali powtórnie, może w szerszym zakresie, umożliwić pobyt plastykom polskim w Łagowie, gdzie, jak sądzę, krystalizować się będą idee i zamierzenia wysunięte na Waszej ostatniej konferencji w Nieborowie."

U naszych PRZYJACIÓŁ

W Moskwie zatwierdzono projekt budowy gmachu Ministerstwa Komunikacji ZSRR. Gmach ten będzie miał 22 piętra. Budowa jego ma być zakończona w ciągu najbliższych lat.

*

Władze czechosłowackie zamierzają zalesić w roku bieżącym około 12 tys. hektarów nieurodzajnej ziemi w Czechach i w Słowacji. W ramach planu 2-letniego zalesionych zostało w Czechosłowacji 2 tys. ha nieużytków

*

Po wojnie na Białorusi osuszono i zamieniono w urodzajne ziemie ponad 330 hektarów bagien. Na terenach niedawno jeszcze bagnistych uprawia się obecnie buraki cukrowe, pszenicę i inne rośliny. W osuszaniu bagien brało udział ponad 100 tysięcy chłopów.

*

Uczeni radzieccy wyhodowali nowe gatunki ryżu. Na Kubaniu i w dolnym biegu Wołgi zbiory ryżu na znacznych obszarach wynoszą po 300 pudów z hektara, na Dalekim Wschodzie zbiory są daleko wyższe i sięgają 600 pudów z ha.

Traktory, motocykle, rowery produkcji krajowej na XXII M. T. P.

Przed kilku dniami donosiliśmy, że Centrala Handlowa Przemysłu Motoryzacyjnego „Motozbyt", wystawiająca we własnym pawilonie, zademonstruje m. in. pierwszy samochód ciężarowy „Star 20", wykonany całkowicie w Polsce. Obecnie dowiadujemy się, że ta najmłodsza i ważna gałąź naszego przemysłu zgrupuje w swoim pawilonie cały asortyment towarów z dziedziny motoryzacyjnej, stanowiący przedmiot handlu. Znajdziemy tam również traktory „Ursus 45", motocykle marki „SHL" i „Sokół", rowery, najróżniejsze silniki spalinowe i rolnicze, części zamienne i akcesoria itd. — wszystko produkcji krajowej.

9

Myśli pobiegły tym razem do Harvey'a Kellogga. Czyż to nie jest dziwne, że człowiek o takiej brzydkiej, skwaszonej twarzy, może być ojcem takiej piękności? Zastanawiał się nad tym, jaką też mogła być jego żona?... Przyszło mu na myśl, że przecież mógłby się dziś po południu spotkać z Adelaidą w jej domu... Dlaczego nie wspomniał jej o tym? Nie.. to nie wypadało. Różne okoliczności stanęłyby temu na przeszkodzie.

Szedł schodami na górę. Była już trzecia w nocy, a wciąż nie chciało mu się spać. Spojrzał przelotnie do lustra, zobaczył, że ma wciąż jeszcze na sobie płaszcz i kapelusz i powoli je zdejmował. Bębniąc palcami po poręczy łóżka, przyglądał się lśniącej bieliźnie, którą Shirley powlokła pościel. Znów odwrócił się do lustra, wyobrażając sobie, że stoi naprzeciw Adelaidy. Na krótką chwilę jej postać stanęła jak żywa w lustrzanym odbiciu. Zjawa znikła, zostawiając jakiś ból w duszy. Z ust wyrwało się głośne zaklęcie. Przysunął się do nocnego stolika i kilka razy z kolei nacisnął guzik dzwonka.

Usiadł, złożywszy ręce.

Minęło parę minut, a usłyszał pukanie do drzwi. Odpowiedział stłumionym głosem: — Proszę...

Ale nie ruszył się z miejsca.

Do pokoju weszła Shirley Thomas, jego gospodyni. Z góry wiedział, jaki będzie miała wyraz twarzy: coś pomiędzy resztkami snu i nieśmiałym uśmiechem wdzięczności za to, że przywołał ją do siebie. Ten wzrok i ten wyraz twarzy były mu teraz potrzebne. Była mu również potrzebna czyjaś obecność.

— Dzwonił pan na mnie? — zapytała miękko i nieśmiale.

Kiwnął głową, patrząc na nią i pragnąc z całej duszy, by to była tamta.

Zawahała się.

— Rozbierz się...

Rozebrała się, rumieniąc się. W tym rumieńcu było i trochę wstydu i trochę zmysłowego podniecenia.

— Czy i to też?

Nie odpowiedział.

Patrząc na niego pytająco, zbliżała się powoli. Ich kolana zetknęły się. Stała przed nim. Wpatrywał się w nią obojętnie.

Shirley była już prawie od pięciu lat gospodynią u Grebba. Na rok zanim zaczęła u niego pracować, jej mąż, podmajstrzy w zakładach Jeffersona, stracił nagle wzrok na skutek jakiegoś wypadku. Wszystkie ciężary domowe spadły na nią. Musiała utrzymać dwoje dzieci, jedno miało trzy lata, drugie — cztery, teściową i bezradnego, niezdolnego do pracy, dwudziestosześcioletniego męża. Renta asekuracyjna wynosiła 18 dolarów tygodniowo na najbliższych dziesięć lat. Mogliby sobie jakoś dać radę, żyjąc skromnie, ale gdy okres renty minie, dzieci będą wciąż jeszcze potrzebowały pomocy.

Shirley postanowiła szukać posady. Teraz, gdy miała 26 lat, mogła jeszcze znaleźć coś, później, po trzydziestce, będzie trudniej. Mąż poradził jej, by napisała wprost do Grebba, przedstawiając mu swoją sytuację. Chciała otrzymać pracę w dziale tapicerskim, gdzie kobiety pracowały przy wyściełaniu i wyplataniu siedzeń w samochodach. Ze względu na niezwykłość wypadku, Grebb osobiście interweniował w tej sprawie. Po dziesięciominutowej rozmowie zaproponował jej, by podjęła się prowadzenia całego jego domu. Pensja byłaby znacznie większa aniżeli w fabryce, tym bardziej, że na razie nie było tam żadnego wakansu.

Shirley była mu niezmiernie wdzięczna: była to najbardziej szlachetna oferta, z jaką się kiedykolwiek w życiu spotkała. Co prawda będzie musiała rozstać się z dziećmi — ale w domu jest teściowa. Zresztą — nie miała nic innego do wyboru. Zgodziła się więc z radością.

W trzy tygodnie po objęciu przez nią prowadzenia całego domu, pewnej nocy Grebb przyszedł do jej pokoju. Miała dla niego wciąż jeszcze tyle uczucia wdzięczności, ponadto zaś tyle szacunku dla wszystkiego, co było jego własnością, że nawet nie sprzeciwiała mu się. Popłakała trochę, gdy została sama.

I oto stopniowo zarówno to uczucie wdzięczności, jak i zwykłe kobiece pożądanie, które w niej wzbudzał, wytworzyły w jej sercu coś w rodzaju niewolniczej namiętności. Była zwykłą kobietą, z robotniczej sfery, mało wykształconą, którą przypadek rzucił w atmosferę zbytku i przepychu. Ogromnie lubiła wszystkie te piękne podarki, jakie otrzymywała od Grebba. Były to rzeczy, których nigdy dotąd nie miała. Rozkoszowała się wygodnym łóżkiem, w którym teraz spała, znakomitym jedzeniem, jakiego nie znała dotąd. Cieszył ją dom, który powierzono jej opiece.

Rodzina odwiedzała ją tylko raz w tygodniu. Z początku bardzo tęskniła za dziećmi, ale później, ilekroć całowała je na pożegnanie, mówiła do siebie samej, że tak jest najlepiej i dla dzieci i dla niej. Godziny, jakie spędzała ze swym małżonkiem, nie należały do przyjemnych. Był nie tylko oślepiony, ale również miał bardzo zniekształconą twarz. Mimo woli porównywała go do Grebba, który miał w sobie tyle wigoru, któremu we wszystkim towarzyszyło powodzenie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wieczory dyskusyjne łączą wojsko ze społeczeństwem

W Krotoszynie od dwóch miesięcy z inicjatywy dowództwa stacjonującej tu jednostki wojskowej odbywają się wieczory dyskusyjne na aktualne tematy. Wieczory te odbywają się co 2 tygodnie w Klubie Kadry Zawodowej i biorą w nich udział kadra wojskowa, przodownicy pracy, związki zawodowe, partie polityczne, organizacje społeczne oraz uczniowie szkół średnich i zawodowych. Referaty wygłaszają kolejno przedstawiciele wojska i społeczeństwa. Dotąd odbyły się 4 wieczory dyskusyjne na temat historii ruchu robotniczego w Polsce, kongresu zjednoczeniowego partii robotniczych, sytuacji międzynarodowej w roku 1948, o Mickiewiczu-wieszczu postępu. Następny referat o roli kobiety w planie 6-letnim wygłoszony zostanie w dniu 22 bm.

Liczna frekwencja na wieczorach dyskusyjnych świadczy o dużym zainteresowaniu oraz o harmonijnej współpracy wojska ze społeczeństwem. (fk)

MIKSTAT

Z Miejskiej Rady Narodowej. Pod przewodnictwem p. Stodolskiego odbyło się posiedzenie MRN, na którym postanowiono wykonać jeszcze w ciągu bieżącej zimy naprawę drogi Mikstat — Odolanów, długości 3 km, kosztem przeszło 1 miliona zł. Dyskutowano nad sprawą włączenia lasu miejskiego pod zarząd Państwa. MRN stwierdziła, że las miejski nie powinien zostać przejęty na własność Państwa, gdyż znajduje się w granicach administracji miejskiej oraz służy potrzebom zdrowotnym miasta. Na terenie lasu znajdują się zabudowania letniskowe, z których korzystają niezamożne dzieci z miasta i powiatu ostrowskiego.

Na zebraniu tym postanowiono zwrócić się do Wydziału Powiatowego w Ostrowie o zapomogę na wykończenie budowy szkoły. Budynek szkolny został wybudowany i pokryty dachem za kwotę około 9 milionów złotych z budżetu miejskiego, gdy tymczasem będzie on służył nie tylko miastu, ale także sąsiednim gromadom. MRN uchwaliła także budżet dodatkowy na 1949 rok, który zamyka się w wydatkach i dochodach kwotą 14 610 000 zł.

Drugi reportaż z Witaszyc

Co się stanie z punktem sanitarnym i przedszkolem?

Pisząc pierwszy reportaż z Witaszyc, poświęciliśmy go prawie całkowicie perspektywom rozwojowym Roszarni Lnu. Kwestia ta ma bowiem poważne znaczenie dla miejscowej i okolicznej ludności. Roszarnia daje przecież zatrudnienie 570 osobom przez cały rok, a pośrednio stwarza warunki egzystencji dla co najmniej 2000 ludzi. Nic dziwnego więc, że rozwój tego zakładu przemysłowego bardzo interesuje wszystkich: robotników i chłopów.

Obopólne korzyści

Okoliczni rolnicy czerpią z tego źródła poważne dochody. Plantacje lnu przynoszą znacznie więcej niż te same obszary pszenicy czy żyta. Ponadto plewy, otrzymywane z roszarni stanowią wraz z pewną domieszką ziemniaków i otrąb doskonałą paszę dla macior i tzw. warchlaków.

Dowiedzieliśmy się o tym od pp. **Jana Mikołajczaka i Antoniego Pawlika** z Potarzyc, którzy właśnie przy oddziale odziarniania ładowali na swoje wozy worki z plewami. W toku dalszej rozmowy słyszymy same pochwały pod adresem roszarni. Toteż ci rolnicy zakontraktują w tym roku znacznie większe obszary lnu niż w ubiegłym.

— Roboty wprawdzie przy tym dużo — mówi p. Mikołajczak — ale za to i dochody znaczne. Za 100 kg słomy dostajemy od 1500 zł za klasę I do 700 zł za klasę piątą. Daje to w stosunku do hektara podwójnie większe dochody niż przy uprawie kłosowych. Nie mamy przy tym kłopotu z czyszczeniem ziarna do siewu i poszukiwaniem nawozów sztucznych — dostarcza nam ich roszarnia.

Jak z tego widać korzyści są obopólne. Rolnicy mają dochód, robotnicy i ich rodziny utrzymanie, a całe społeczeństwo i państwo pożytek — mając do dyspozycji surowiec dla przemysłu włókienniczego. Przy takim nastawieniu ogólnym plany witaszyckiej roszarni, przewidujące wyprodukowanie w bieżącym roku 1160 ton włókna, są w całej rozciągłości realne i na pewno będą wykonane.

Co będzie gdy...

W najbliższym czasie Witaszyce niewątpliwie się ożywią. W majątku administrowanym przez Zarząd Nieruchomości Ziemskich zorganizowane zostanie Liceum Lniarskie. Zaroi się osada od młodzieży, która ucząc się teorii będzie mogła równocześnie przeprowadzać ćwiczenia praktyczne w roszarni. Mieszkańcy osady cieszą się na ten moment, ale są i tacy, którzy z niewielkim entuzjazmem odnoszą się do całej sprawy.

Bo jakże. W b. pałacu hrabiowskim mieści się obecnie przedszkole dla 70 dzieci robotniczych, pod kierownictwem wychowawczyni p. Elżbiety Szczepańskiej, Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem z nauczycielką p. Stanisławą Nowakówną na czele oraz punkt sanitarny PCK.

Z chwilą zainstalowania w tym gmachu Liceum Lniarskiego instytucje te zostaną wyeksmitowane. A ponieważ w osadzie, poza jednorodzinnymi domkami robotniczo-rzemieślniczymi, nie ma innych odpowiednich budynków, przeto trzeba będzie pożyteczne, i z wielu powodów koniecznie potrzebne, placówki zlikwidować. Chyba, że Wydział Powiatowy zdobędzie się na pewien wysiłek i — w trosce o zdrowie ludności — wybuduje jakiś przyzwoity lokal celem pomieszczenia tych instytucyj. Innego wyjścia nie będzie, a tymczasem z funduszami nie jest różowo i dlatego niektórym obywatelom witaszyckim sprawa ta spędza sen z powiek.

Życie kulturalne

Zdawałoby się, że w osadzie liczącej wprawdzie 3000 mieszkańców, zapracowanych od rana do nocy nie może istnieć życie kulturalne. Tak było przed wojną, w czasach panowania ustroju kapitalistycznego, ale tak nie jest dziś i nie będzie w przyszłości. Promieniujące na całą okolicę Koło Śpiewu w Witaszycach z dyrygentem **Czesławem Lamprechtem** na czele oraz orkiestra cukrowni urządzają często różne imprezy kulturalne na stosunkowo wysokim poziomie. W zeszłym roku np. wystawiono tu „Krakowiaków i Górali". Natrafiają jednak na pewne trudności jak wyczekiwanie na zezwolenia, różne opłaty i podatki, co powoduje, że z imprezy nie pozostaje nic na dalszą działalność kulturalno-oświatową. Nie ograniczają się jednak mieszkańcy Witaszyc do własnych imprez. Co miesiąc urządzają zbiorowe wyjazdy do teatrów poznańskich, przeważnie do Opery.

Stosunek 393:738

Wśród tego małego świata witaszyckiego rozpowszechnione jest bardzo znacznie również czytelnictwo. Biblioteka cukrowni liczy 2000 egzemplarzy, cegielni 200 egz., roszarni 254 egz. i szkolna 248 egz., co razem stanowi przeszło 4000 książek. I wszystkie one są w ciągłym ruchu tak, iż nadejdzie kiedyś dzień wymiany tego księgozbioru na inny i powołane do tego czynniki powinny już zawczasu o tym pomyśleć.

Wzmogło się również czytelnictwo dzienników i czasopism. Mówią nam o tym wyraźnie cyfry porównawcze. Podczas gdy w 1938 rozchodziło się tu 393 różnych pism, w tym 56 dzienników, to obecnie czyta się w Witaszycach ogółem 738 pism, w czym 212 dzienników. (!)

To są naprawdę ciekawe cyfry, świadczące najwymowniej o wzroście zainteresowań ogółu ludności, o wzroście czytelnictwa w warstwach robotniczo - rzemieślniczych i chłopskich. To jest objaw wysoce dodatni i możliwy tylko w takim ustroju społeczno-politycznym, w jakim w tej chwili żyjemy. I o tym nie powinniśmy zapomnieć.

K. J.

Budżet powiatu ostrowskiego

podwyższono do 65 milionów zł

Pod przewodnictwem p. Wielgosza odbyło się w dniu 14 bm. w Ostrowie zebranie Prezydium Pow. Rady Narod., Wydziału Powiatowego i komisji finansowo-budżetowej celem omówienia i ustalenia budżetu Związku Samorządowego na rok 1949.

Uchwalony w końcu ubiegłego roku budżet uległ bowiem przekształceniu z uwagi na to, że podwyższone zostały zgodnie z instrukcją Rady Państwa pozycje na stypendia dla niezamożnych uczniów szkół średnich i rolniczych, pozycje na oświatę powszechną i dorosłych, na drogi, na opiekę społeczną, szczególnie na dopłatę dla małorolnych za koszty leczenia w szpitalach. Dalej podwyższono pozycję na meliorację, na hodowlę ze specjalnym uwzględnieniem subwencji na stacje kopulacyjne. Skreślono mniej ważne pozycje, a podwyższono kwoty na realizację wyżej wymienionych zagadnień.

Pierwotnie uchwalony budżet zamykał się w wydatkach i dochodach sumą 58 milionów zł, obecnie został podwyższony do 65 800 000 zł. W poszczególnych działach budżet Pow. Związku Samorządowego przewiduje następujące kwoty:

Na administrację ogólną 8 615 000 zł, na drogi i place publiczne — 28 851 000 zł, na oświatę powszechną — 5 261 000 zł, na zdrowie publiczne — 3 824 000 zł, na opiekę społeczną — 3 030 000 zł, na kulturę i sztukę — 625 000 zł, na popieranie rolnictwa — 6 465 000 zł, na bezpieczeństwo publiczne — 562 000 zł, na pomoc poszczególnym gminom w powiecie — 8 000 000 zł.

Na zebraniu tym omówiono również i zatwierdzono poprawki do budżetów 12 gmin wiejskich i 3 gmin miejskich powiatu ostrowskiego. Budżety te nie uległy zbyt wielkim zmianom.

Miejska Rada Narodowa w Krotoszynie

radziła nad finansami miasta

W dniu 9 bm. odbyło się w sali ratusza nadzwyczajne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Krotoszynie. Posiedzeniu przewodniczył przewodn. MRN Józef Rogacki. Głównym tematem obrad było uchwalenie budżetu dodatkowego na r. 1949, który MRN uchwaliła. Suma ogólna budżetu administracyjnego w wydatkach i dochodach zwyczajnych i nadzwyczajnych wynosi kwotę 72 616 000 zł.

W dalszym ciągu MRN uchwaliła wystąpić z wnioskiem o upaństwowienie Miejskiego Liceum Handlowego i Miejskiej Szkoły Umuzykalnienia oraz, z uwagi na sytuację finansową miasta, postanowiła zwrócić się do Wydziału Powiatowego w Krotoszynie o przejęcie Miejskiego Ośrodka Zdrowia.

Rada wyraziła zgodę na sprzedaż kilku działek miejskich pod zabudowę. Spodziewać się więc należy, że już w bieżącym roku wybudowanych zostanie na tych działkach 5 domów mieszkalnych.

W miejsce ustępującego radnego kpt. Szymańskiego Rada dokooptowała przedstawiciela wojska w osobie kpt. Henryka Ratajczaka.

Z kolei Rada przystąpiła do uzupełnienia składu Prezydium MRN w wyniku czego powołała na zastępcę przewodniczącego radnego Leona Majewskiego (SD) i radnego Władysława Jamrego (SL) na członka Prezydium.

Na zakończenie Rada przedyskutowała nowe taryfy korzystania z usług Komunalnych Zakładów Użyteczności Publicznej ustalone ostatnim rozporządzeniem Ministerstwa Administracji Publicznej. (fk)

Pożar zagrody

W dniu 13 bm. z przyczyn dotychczas nieustalonych wybuchł pożar w posesji p. Jana Radzimskiego w Koninie przy ulicy Kaliskiej nr 1. Pastwą pożaru padła stodoła, w której znajdowały się 3 wozy słomy oraz sieczkarka. Straty sięgają około 200 000 zł. W gaszeniu ognia wzięły udział straże pożarne z Konina, Czarkowa i Wilkowa.

Należy nadmienić, że przylegający do stodoły budynek i sąsiednie domy, mimo silnego wiatru, ocalały. (jr)

KRONIKA

17 LUTY

Czwartek
Juliana
Niegomierza

Słońce wsch.: g. 7.06
zachodzi: g. 17.08
Księżyc wsch.: g. 23.10
zachodzi: g. 8.44

POZNAŃ

TEATRY

Wielki: dziś o godz. 19 balet-pantomina „Od bajki do bajki" z primaballeriną Stellą Pokrzywińską na czele zespołu baletowego. Dyryguje Marian Szczęsnowski.

Polski: o godz. 19 — „Major Barbara" — Bernarda Shaw'a. Reżyseria W. Horzycy, oprawa sceniczna T. Kalinowskiego.

Nowy: o godz. 19.30 dramat historyczny W. Szekspira — „Król Ryszard III".

Komedia Muzyczna: o godz. 20 — komedia Alfreda Savoir'a — „Osma żona Sinobrodego".

Kameralny (Zespół ochotniczy TPŻ): o godz. 19.30 — komedia Stefana Kiedrzyńskiego — „Gra serc".

KINA

Apollo — „Siostra lokaja" — o godz. 14, 16, 18 i 20; **Bałtyk** — „Rosanna z 7-miu księżyców" o godz. 15.30, 18 i 20.30; **Muza** „Dwaj panowie F" — o godz. 16, 18 i 20; **Rialto** — „Przeczucie" — o godz. 16, 18 i 20; **Warta** — „Noc grudniowa" o godz. 16, 18 i 20; **Program Aktualności nr 7** — o godz. 11, 12, 13 i 14.

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrów, ul. Wolności 20, m 3, tel. 422.

Miłośników sportu bokserskiego czeka nie lada widowisko. W dniach 19 i 20 lutego br. odbędzie się w Ostrowie w hali Wojskowej spotkanie pięściarzy, którzy będą walczyć o indywidualne mistrzostwo okręgu poznańskiego. Na ringu zobaczymy zawodników z „Warty" poznańskiej, z Kościana, Zbąszynia i Ostrowa.

Z akcji „H". W ubiegły czwartek zjechał się do Ostrowa cały aktyw Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z powiatu w celu zorientowania się w akcji „H". Referaty wygłosili: Paweł Hyhs i Stanisław Olejniczak, — I i II sekretarz Pow. Komitetu PZPR. Omówiono również sprawy związane z rozwojem Związku Młodzieży Polskiej na terenie powiatu.

Komedię muzyczną pt. „Rozkoszna dziewczyna" Ralfa Benatzky'ego pod dyr. p. Stanisława Winieckiego w przeróbce Juliana Tuwima, odegrał w ub. piątek Teatr Kaliski im. Bogusławskiego w Ostrowie. Udział wzięli artyści: Janina Bernas, Bogdan Budziszewski, Roman Cichocki, Anna Dobrzanka, Wiktoria Dobrzyńska, Leon Józefowicz, Witold Jawis, Jan Ulrich i Stanisław Winiecki. Sama sztuka jak i gra artystów były na wysokim poziomie.

Radiofonizacja szkół i świetlic na terenie tutejszego powiatu postępuje szybkimi krokami naprzód. Na ogólną ilość 90 szkół zostało zradiofonizowanych już ponad 20. Wydział Pow., uznając audycje radiowe jako jeden z ważnych czynników szerzenia oświaty i kultury oraz jako czynnik wychowania obywatela, umieścił w budżecie powiatowym kwotę 600 tys. zł na akcję radiofonizacji instytucji oświatowych. Wszelkie szkoły i świetlice w powiecie, które mają już pewne zasoby finansowe na tę akcję, mogą wnosić podania do Wydz. Pow. o pomoc w postaci subwencji. Należy liczyć się z tym, że w ciągu roku 1949 powiat ostrowski zradiofonizuje co najmniej połowę szkół na swoim terenie, co było by poważnym posunięciem w akcji radiofonizacji kraju. (md)

Dnia 13 lutego 1949 zmarła moja najdroższa żona, nasza ukochana matka, córka i siostra, śp.

z Klimaszewskich

Łucja Szczepańska

I-voto Sobecka
podreferendarz Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegr.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17. 2. 49, o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu.

W smutku pogrążeni
mąż z dziećmi i rodzina

Poznań, Daszyńskiego 100 m. 7 c553

Dnia 13 lutego 1949 zmarł po krótkiej chorobie, śp.

Józef Czarnecki

artysta malarz
członek Z. Z. P. A. P. Okr. Poznańskiego

przeżywszy lat 78.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w środę, 16 bm., o godzinie 11, z kaplicy cmentarza Bożego Ciała.

Związek Zawodowy Polskich Artystów Plastyków Okręgu Poznańskiego

3303

Dnia 15 lutego 1949 powołał Bóg do grona swych aniołków, naszego najdroższego synusia, braciszka, wnuczka, bratanka i kuzyna

Tadzinka Wojciechowskiego

w 3 wiośnie życia.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 18 bm., o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Ciężko strapieni
rodzice, braciszek i rodzina

Poznań, ul. Kolejowa 37 m. 1
Witaszyce, pow. Jarocin 3320

Dnia 14 lutego 1949 zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, kochany ojciec, brat, teść, dziadek i kolega, śp.

Wojciech Langa

przeżywszy lat 68.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 17 bm., o godz. 11.15 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała.

W ciężkim smutku pogrążeni
rodzina i kolega

Poznań, ul. Kopernika 9 3327

Dnia 11 lutego 1949 zasnęła w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami świętymi w Szpitalu P.C.K. we Wrocławiu moja najdroższa żona, ukochana mamusia, córka, siostra, kuzynka, szwagierka, śp.

z Wojtyniaków

Aleksandra Filipecka

przeżywszy lat 27.

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu w środę, dnia 16 lutego br. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

Msza św. odprawiona zostanie tego samego dnia o godz. 8 w kościele Pana Jezusa przy ul. Żydowskiej.

W ciężkim smutku pogrążeni
mąż z dziećmi i rodzina

3278

W dniu 14 lutego 1949 r. zmarł nagle namaszczony Olejami św., mój najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

Jan Herlicz

przeżywszy lat 64. **kupiec**

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 17 bm., o godz. 10.45 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu.

Msza św. odprawiona zostanie w sobotę, 19 bm., o godz. 8.30 w kościele O.O. Zmartwychwstańców.

W ciężkim smutku pogrążeni
żona, dzieci, wnuki i rodzina

Poznań, Półwiejska 24 3315

ZAKŁADY WYTWÓRCZE PODZESPOŁÓW TELEKOMUNIKACYJNYCH — ZAKŁAD T-72
Września, ul. Daszyńskiego 2/3

zatrudni natychmiast inżynierów i techników na następujące stanowiska kierownicze:
szefa biura fabrykacji
szefa biura produkcji
szefa biura konstrukcji
kier. opracow. zleceń
kier. ruchu
kier. sekcji kontr. dostaw.
kier. kontrol. między-operac.
str. ref. w pionie technicznym

Mieszkanie zapewnione. — Zgłoszenia kierować należy do Działu Personalnego Z. W. P. T. — Września, ul. Daszyńskiego 2/3. 2a-60

SZTANDARY
PARAMENTA KOŚCIELNE
wykonuje
IRENA SZAŁOWA
POZNAŃ, ul. Ratajczaka nr 11a — Telefon 12-54

Wydawca: **Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik"**
Redaktor naczelny: **Jan Zagierski.**
Adres redakcji: **Poznań, ul. Działyńskich 10 — Telefon 502-32 — 502-34.**
Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Wyspiańskiego 10, I ptr. Tel. 64-75 i 62-70 (wewnętrzny, 5). Konto PKO Poznań V-4499.
Administracja (prenumerata): Poznań ul. Marsz. Focha 16, tel 69-72. Konto PKO Poznań V-4499.
W sprawach ogłoszeniowych należy się zwracać tylko do Biura Ogłoszeń, zaś w sprawie prenumeraty do Administracji.

Tłoczono w Drukarni P. P. Z. G. Poznań-Północ
K 50144

Wolne posady

Państwowa Centrala Wyszkolenia Zawodowego w Pile poszukuje radio-technika, zdolnego prowadzić samodzielnie dział szkoleniowy radiowy. Wniosek z odpowiednimi dokumentami należy złożyć w Dyrekcji Państwowej Centrali Wyszkolenia Zawodowego w Pile, ul. Kossaka nr 150. 2a-161

Szuka posady

Przyjmę administrację domów. Oferty Głos Wlkp. nr 3308.

Chłopiec, lat 16, szuka pracy w charakterze posłańca. Staniszewski, ul. Rolna 40, blok F, m. 1. k196

Nauka

Księgowości kursy wieczorowe rozpoczynam 1 marca. Smólski, Wawrzyniaka 33. p541

Lekcji języków, fortepianu, matematyki, udzielam. Krasińskiego 10, m. 2. c546

Kursy pisania na maszynie ślepą metodą, wszystkimi palcami — Piotr Pieprzycki, Poznań, al. Marcinkowskiego 26, telefon 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. p1083

Tańców narodowych, nowoczesnych (step, boogie-woogie, samba) wyucza M. Szczurek, Zeylanda 2. p1126

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek, al. Marcinkowskiego 2a. 3197

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedaże

Materace wyściełane, łóżka metalowe wykonuje „Rekorda", ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). p1018

Srebro, przedmioty artystyczne, użytkowe, sprzedaż, kupno. Komis „Lamus" Sieroca 5/6. p1111

Obrabiarki do metalu i drzewa, artykuły techniczne sprzedaje, kupuje Krenz, plac Wolności 11 p1049

Naprawy maszyn biurowych fachowo i solidnie wykonuje „Mechanika" Poznań, 27 Grudnia 20, tel 43-57. p1461

Parcelę oparkanioną, uzbrojoną (Winogrady) 780.000,— sprzeda Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 3216

Willę siedmiopokojową całą wolną, 3.000.000,—, oraz kilka kamienic sprzedam — Gruszczyński, Wawrzyniaka nr 22. 3215

Spialnia okazyjnie, wykonanie gwarantowane, na centralne ogrzewanie oraz różne inne. Magazyn Mebli, Janiak, Poznań, Rybaki 6. p1399

Półosie
do samochodów wszelkich marek wykonuje
T. Czajczyński
Poznań, ul. Dąbrowskiego 89, tel. 20-14 b548

Kożuch ciepły futrzany z kołnierzem sprzedam. Szewska 20 m. 9. 3279

Dog angielski, olbrzym, 75 kg, na sprzedaż. Telefon 64-94. 3229

Pulpa jabłkowa, ok. 2 tony, do sprzedania. Marian Wojciechowski, Kargowa, pow. Wolsztyn ul. Młyńska 27. 3247

Kupna

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem. Zgoła, Poznań, Masztalarska 8, telefon 20-20. p1081

Rozpylacze, podgrzewacze, łożyska kulkowe kupuje stale Auto-Akcesoria i części motorów Diesel'a, M. Gruss, Poznań, ul. Dąbrowskiego 96. 2a-17

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem. Nowak, Poznań Daszyńskiego 26 tel 21-10, 21-11. p1046

Maszyn biurowych, kupno — sprzedaż — naprawa — Piotr Pieprzycki, al. Marcinkowskiego 28, tel. 23-62. p1082

Handlowe

Kopie z dokumentów książek i planów wykonuję szybko — **Fotokopia, Półwiejska 17.** 3266

Wolne lokale

Ubikacje 60 m² lub mniej nadające się na warsztat. Stary Rynek do wynajęcia. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 2,419 p1507

Zguby

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Krosno. Bolesław Keck, Lignica, pow. Zielona Góra. 2b-80

Różne

Wypożyczam ślubne suknie, welony, Jackowskiego 40, m. 3, Talarowska. 2610

Ślubne suknie, welony, wypożyczam. — Dąbrowskiego 28, m. 3, front. 3210

Władza z rąk ludu

Radziecki system rządzenia cechuje stały, niezmienny i decydujący udział całego narodu w budowie państwa.

Wszystkie organa władzy — od rady wiejskiej do Rady Najwyższej Związku Radzieckiego — powstają w drodze wolnych wyborów na zasadzie równego, bezpośredniego i tajnego głosowania. W powojennym okresie liczba posłów, wybranych do Rady Najwyższej ZSRR wyniosła 1339, do Rad republik związkowych i autonomicznych — około 7000, do rad terenowych — wiejskich, rejonowych, miejskich, krajowych i okręgowych — ponad 1,5 miliona.

„Ilość posłów, rozsianych po całym Związku, od Moskwy do najbardziej głuchej prowincji — mówił M. I. Kalinin w swej pracy: „Potęga Państwa Radzieckiego" — wskazuje, że władza radziecka za pośrednictwem posłów może realizować i realizuje istotnie wielkie zamierzenia; aktyw ten rzeczywiście obejmuje swą działalnością całą ludność naszego kraju."

Konstytucja ZSRR ustala administracyjny podział republik związkowych na obwody, kraje i rejony. Poszczególne republiki posiadają własny, odrębny podział administracyjno-terytorialny.

Zgodnie ze stalinowską konstytucją organami władzy państwowej w krajach, obwodach, okręgach, rejonach, miastach i wsiach są miejscowe rady delegatów pracujących. Radziecki system rządzenia nie zna żadnych „z góry" mianowanych gubernatorów, prefektów lub urzędników — faktycznych przedstawicieli władzy w państwach burżuazyjnych.

Konstytucja radziecka zapewnia terenowym radom szerokie uprawnienia i podkreśla ich kierowniczą rolę w życiu gospodarczym i kulturalnym.

Terenowe rady działają przez komitety wykonawcze, do ich kompetencji należą sprawy oświaty, zdrowia publicznego, opieki społecznej, lokalnego przemysłu, finansów, konserwacji dróg itd. Rada terenowa ustala budżet dla podległego jej obszaru, zapewnia na swym terytorium porządek prawny i ochronę praw obywateli.

W zakresie swych uprawnień rady terenowe wydają zarządzenia, obowiązujące instytucje, organizacje i wszystkich obywateli, zamieszkujących na danym obszarze administracyjnym.

Działalność rad terenowych w Z. S. R. R. istotnie i zasadniczo różni się od działalności miejskiego samorządu w państwach burżuazyjnych. W pracy swej, rady miejscowe są ściśle związane z masami i według określenia Lenina, „reprezentują twórczość ludu". Mają one obowiązek zdawać wyborcom sprawę ze swych poczynań. Każdy poseł, który zawiedzie zaufanie wyborców, może być przez nich odwołany.

Posiedzenia rad odbywają się regularnie: wiejskich i miejskich — raz na miesiąc, rejonowych — raz na 2 miesiące, krajowych i okręgowych — 4 razy do roku.

Do pomocy w pracach komitetów wykonawczych rady wyłoniają odpowiednie komisje.

Jak tego rodzaju prace wyglądają w praktyce? Oto np. tematem grudniowym sesji Rady Miejskiej Moskwy było zagadnienie: „Poprawa jakości i rozszerzenie asortymentu towarów powszechnego spożycia". Na długi czas przed posiedzeniem grupa 150 radnych, zatrudnionych w komisjach handlowej i przemysłowej, zbadała warunki wytwórczości tej gałęzi przemysłu. Radni zlustrowali magazyny i sklepy, rozmawiali z kupującymi, zasięgali opinii swych wyborców, zebrali wypowiedzi, uwagi i dezyderaty mieszkańców miasta. W pracy tej radnym miejskim pomagało doraźnie 400 aktywistów. Do Rady Miejskiej zgłoszono szereg wniosków, których rozpatrzenie usprawniło w znacznym stopniu handel towarami konsumcji powszechnej.

Odpowiedzialność rad jest dwojaka: przed zgromadzeniem wyborców, wyłaniających radę i bezpośrednio przed radą wyższego szczebla. System rządzenia opiera się na zasadzie demokratycznej centralizacji władzy. Bez tej centralizacji nie do pomyślenia byłoby budownictwo społeczno-ekonomicznego życia kraju, planowanie i stabilizacja jego potęgi ekonomicznej. W radach, od najniższego do najwyższego szczebla, sprawami należącymi do kompetencji rad, kierują rzesze pracujących, które z rąk narodu otrzymały władzę.

G. Pachonow

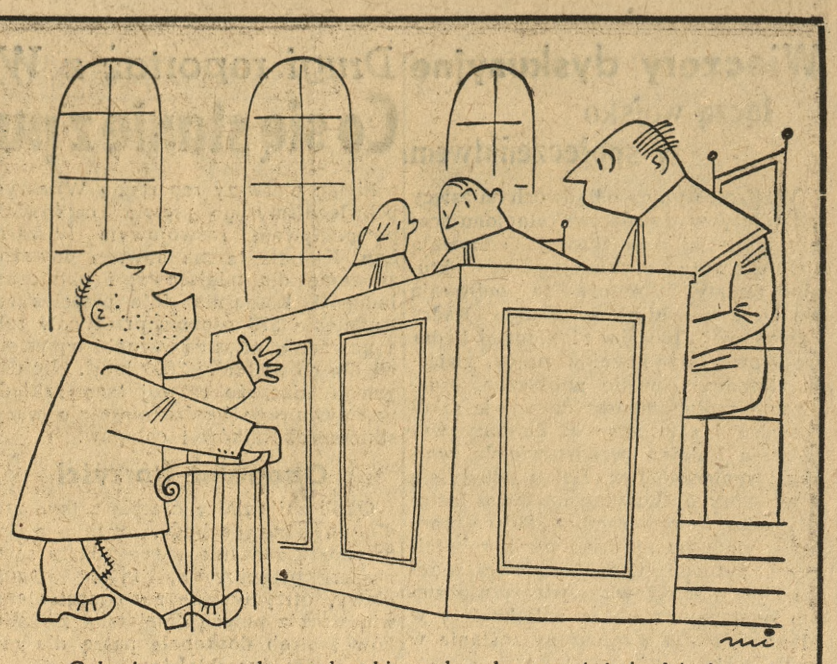

— Oskarżony przywłaszczył sobie cudze dywany i twierdzi że wziął je na „przechowanie".
Co oskarżony ma na swoje usprawiedliwienie?
— Kanadę!
— Jaką Kanadę?
— No tę, co „przechowuje" polskie arrasy z Wawelu!

GWIDON MIKLASZEWSKI

DEKLARACJA*)

Prenumeratorów „Głosu Wielkopolskiego"

Niniejszym zamawiam .... książek, które zaznaczyłem krzyżykiem na załączonym obok wykazie i zobowiązuję się do opłacenia należności w sumie ..... zł (licząc po 200 zł za jedną książkę)

Prawa i obowiązki prenumeratorów są mi znane.

Nazwisko i imie .....

Zawód .....

Adres .....

.....

1. Andrzejewski J., Popiół i diament
2. Niekrasow W., W okopach Stalingradu
3. Maupassant G., Opowiadania
4. Olbracht I., Dziwna przyjaźń
5. Strong A. L., Chiny jutra
6. Czechow A., Opowiadania
7. Wolfert I., Banda Tuckera
8. Popowski A., W imię człowieka
9. Brzechwa J., Ciepło, zimno, gorąco
10. Raj Anand M., Kulis
11. Antologia noweli polskiej
12. Lindsay J., Ludzie 48 roku

Objętość książek będzie się wahała od 250 do 350 stron.

Zaznaczyć krzyżykiem co najmniej 6 książek.

*) Deklarację wypełnić czytelnie, przesłać pod adresem: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, „Czytelnik" Biblioteka w Prenumeracie.

ABC człowieka rozsądnego

Amator dobrej lektury niechaj nie martwi się, że wystawione w oknach księgarń książki są dla niego — z uwagi na wysoką cenę — prawie że nieosiągalne. Istnieje inny, mniej kosztowny sposób zdobycia wartościowych dzieł literatury polskiej i obcej.

Biblioteka w Prenumeracie „Głosu Wielkopolskiego" daje każdemu czytelnikowi możność zaopatrzenia się w książki takich autorów jak: **Jerzy Andrzejewski, Wiktor Niekrasow, Guy de Maupassant, Antoni Czechow, Aleksander Popowski, Jan Brzechwa** i inni. Jedną z ciekawszych pozycji „Biblioteki" będzie antologia współczesnej noweli polskiej pt. **„Dzień dzisiejszy"**, która zgromadzi utwory nowelistyczne czołowych prozaików dzisiejszej doby.

Członek „Biblioteki w Prenumeracie" wypełnia jedynie deklarację i wpłaca należność w kwocie 200 zł za jeden tom w ratach dowolnych nie mniejszych jednak niż 100 zł co dwa tygodnie. Wydawnictwo dostarczy każdego miesiąca jedną książkę. Kto jest abonentem „Głosu" przez pół roku, a zamówi co najmniej 6 książek otrzyma premię w postaci jednej bezpłatnej książki. Abonenci całoroczni po opłaceniu 12 książek, nagrodzeni zostaną dwoma dodatkowymi książkami.

„Mleko świata"

Z głośnika radiowego rozlegają się wiadomości dziennika porannego. Przyjemne z pożytecznym: spiker informuje cię o wydarzeniach z ostatnich godzin, a ty, leniuchu, wylegujesz się jeszcze w pościeli, kradnąc parę minut dla wypoczynku. Spiker wstał znacznie wcześniej. Warszawa to przecież olbrzymie miasto. Przyjmijmy, że sprawozdawca dziennika porannego mieszka na Bielanach a już o 7 rano musi mówić do mikrofonu. W studio, gdzieś na drugim krańcu stolicy. Toteż wybaczyć trzeba naszym spikerom przeróżne ich przejęzyczenia i pocieszne przestawienia w rodzaju: „strała mała" zamiast „mała strata" lub „dziełkie wieło" miast „wielkie dzieło".

Ostatnio zwróciłem uwagę na kilka kardynalnych błędów popełnianych w czasie podawania rannych wiadomości. Spiker, donosząc o przybyciu do Waszyngtonu naczelnego redaktora byłego zajadłego tygodnika hitlerowskiego: „Das Schwarze Korps", wymówił obie ostatnie samogłoski słowa, które przecież w języku niemieckim wymawia się jak KOR. Sądząc według warszawskich spikerów należy przypuszczać, że w Paryżu wychodzi pismo o tytule (w tłumaczeniu) „Mleko świata", „Lait du Monde".

Bo znowu wyraźnie słyszałem niedawno zamiast LE — LAIT. Duża różnica choć POZORNIE nieważna.

O, nie, panowie przy mikrofonach! Radio ma nie tylko informować ale i uczyć. (thn)

Węgiel Lubelszczyzny

Podjęta przez rząd akcja podniesienia produkcji hodowlanej będzie miała niewątpliwie doniosłe znaczenie dla ostatecznego rozwiązania trudności, na jakie natrafialiśmy w dziedzinie zaopatrzenia w mięso i tłuszcze. Jest to bowiem uchwała, która stwarza dla hodowli zwierzęcej niezwykle dogodne warunki i daje ludności wiejskiej olbrzymie, bezpośrednie korzyści. Tym samym więc akcja rządu przynosi także duże korzyści ludności pracującej miast, zabezpieczając na przyszłość dostateczne zaopatrzenie jej w produkty zwierzęce.

Że na tak szeroką skalę zakrojona akcja rządu spotyka się z pełnym zrozumieniem wsi, o tym świadczy list chłopa z Lubelszczyzny — Józefa Piechoty z Zakrzówka (powiat Kraśnik), wydrukowany w „Rolniku Polskim". W liście tym czytamy między innymi:

„Zasmuciłem się bardzo, że gdzieś w Krzywdzie czy w Adamowie i w ogóle na Lubelszczyźnie rolnicy nie zdają sobie sprawy, gdzie jest kopalnia złota w ich gospodarstwie. Jednocześnie uradowałem się tym, że sam obrałem słuszną drogę i przez to przyczyniam się na równi z górnikami śląskimi do dobrobytu i odbudowy państwa polskiego, gdyż ja, gospodarz 4-hektarowy hoduję 7 świń, obecnie łącznej wagi 600 kg. Postanawiam w roku 1949-50, tj. w okresie od zbiorów do zbiorów wyhodować 10 tuczników w moim gospodarstwie, aby przyśpieszyć przez to odbudowę zniszczonej, Ojczyzny.

Jednocześnie apeluję do rolników, ażeby zechcieli się przekonać, że warto chodzić dobrze około brzydkich świń."

P. Piechota powiada w liście, że chce być „górnikiem", który produkuje „węgiel Lubelszczyzny", jak nazywa tuczną trzodę chlewną, która — oprócz węgla kamiennego — może się stać naszym największym bogactwem narodowym.

Taka, jak u p. Piechoty, postawa wielomilionowych rzesz chłopskich, która zbiega się z zapoczątkowaną przez rząd akcją, spowoduje, że istotnie „węgiel Lubelszczyzny" stanie się wkrótce drugim po węglu kamiennym bogactwem narodowym, tym bardziej, że uchwała rządu stwarza ku temu jak najdogodniejsze warunki.

Wit.

Listy do Redakcji

„Klasyczna" awantura

Szanowny p. Redaktorze!

W pociągu, w którym jechałem z Jeleniej Góry było na kilkaset miejsc tylko niecałe pół wagonu 2 kl (18 miejsc — trzy przedziały po 6 miejsc), reszta wagonu składała się z przedziałów 3 kl. Dosłownie na 22 minuty przed odejściem pociągu, wszedł do wymienionego wagonu konduktor, wypraszając z wspomnianego wagonu pasażerów zajmujących przedziały 3 kl. ponieważ CAŁY WAGON zamieniono nagle na wagon 2 klasy. Nie pomogły protesty pasażerów, którzy już wcześniej zajęli miejsca — konduktor na moje zapytanie odpowiedział, że takie otrzymał polecenie od zawiadowcy stacji, gdyż zabrakło miejsc w 2 klasie. Tymczasem oczywiście inne wagony 3 klasy były już zapełnione, tak, że owi „pechowi" pasażerowie, którzy zmuszeni byli opuścić przedziały 3 klasy zamienione nagle na klasę 2 znaleźli w innych wagonach miejsca tylko stojące. Postępowanie władz kolejowych w Jeleniej Górze było moim zdaniem bezprawne. Czy czynniki kompetentne w Jeleniej Górze nie zdają sobie sprawy z tego, że więcej niż 18 OSÓB korzysta przeciętnie z 2 klasy?

Wagon 2 klasy stary, brudny, toaleta w stanie godnym pożałowania, kompletny brak wody (zbiornik owszem był!) mimo łagodnej temperatury powietrza — nie było więc obawy, że woda zamarznie. W dniu wyjazdu z Jeleniej Góry rozmawiałem z kilkoma Czechami i pewnym Węgrem (w Szklarskiej Porębie), którzy mieli ochotę pojechać ze mną do Poznania, jednak na szczęście zrezygnowali z tego planu w ostatniej chwili. Piszę „na szczęście" — gdyż musiałbym się okropnie wstydzić za Dyrekcję Wrocławską PKP i za ten brudny wagon 2 kl. i za te przedziały 3 kl. zamienione na 22 minuty przed odejściem pociągu Jelenia Góra — Poznań w dniu 5. 2. br. — na przedziały klasy drugiej — i za to wyrzucanie pasażerów z 3 kl. zamienionej nagle na klasę drugą. Oczywiście ławki pozostały te same, twarde — bez poduszek czy koców. Na dobitek ogrzewanie w tym właśnie wagonie było uszkodzone, para ulatniała się przed dojściem do wagonu. Otoczeni kłębami pary snującej się po korytarzu wagonu, ruszyliśmy w drogę do Poznania.

A. S.

Odpowiadamy Czytelnikom

Mikołajczak Alfons. — W tej sprawie należy się zwrócić do Kuratorium Okręgu Szkolnego, któremu Pan podlega, aby uzyskać pozwolenie władz szkolnych na wydanie tej pracy. Tam też Pana dokładnie poinformują o kierunku dalszych starań.

W. J., Września. — Pyta Pan kiedy został upaństwowiony przemysł metalowy (ciężki) w Anglii. Uchwały dotyczące upaństwowienia kopalń węglowych i przemysłu ciężkiego zapadły w roku 1947.

Raszewski. — Odpowiedź w sprawie Pańskiego listu do prawnika ukazała się już w ubiegłych tygodniach: „Przy okazji pobytu w Poznaniu prosimy skontaktować się bezpośrednio z naszym działem, gdyż odpowiedź przekraczałaby ramy dopuszczalne naszego działu".

SPORT

Legia przeegzaminuje naszych hokeistów

W związku z wyjazdem reprezentacyjnej drużyny polskiej do Moskwy Polski Związek Hokeja na Lodzie postanowił zorganizować dwa mecze treningowe dla zawodników, którzy wezmą udział w obozie kondycyjnym. Pierwszy mecz rozegrany zostanie we czwartek, a przeciwnikiem reprezentacji Polski będzie drużyna „Legii".

Drugi mecz rozegrany zostanie w piątek między teamem A i teamem B.

Po tych spotkaniach nastąpi ostateczne ustalenie składu zespołu reprezentacyjnego, który wyjedzie na dwutygodniowy pobyt do stolicy Związku Radzieckiego.

Slijkhuis bije Hanssenne'a

W nowojorskiej Madison Square Garden odbyły się wobec 12 000 widzów międzynarodowe zawody lekkoatletyczne.

Bieg na 1 milę wygrał Holender Slijkhuis w czasie 4:09,20 ok. 9 m przed Hansennem (Francja) i Bengtssonem (Szwecja). Bieg na 2 mile zakończył się zwycięstwem Belga Reiffa w czasie 8:53,8 min. przed Ahndenem (Szwecja) 8:54,1 min. i Wiltem (USA) — 8:55,7 min.

Skok o tyczce wygrał olimpijczyk amerykański Richards wynikiem 4,27 m przed Marcomem. Norweg Kaas, startując po raz pierwszy w hali krytej odpadł przy wysokości 4,12 m. W biegu na 500 jardów Amerykanin Guida ustanowił nowy rekord USA wynikiem 56,9 sek.

ZKS P.Z. Inż. -- Brda 45 : 40

Pierwsze w bież. roku międzymiastowe zawody pływackie rozegrane na krytym basenie w Gorzowie, pomiędzy ZKS „P.Z. Inż." a KS ZZK „Brda" zakończyły się nieznacznym ale zasłużonym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 45:40.

Do ciekawszych spotkań zaliczyć należy 100 m st. dow. panów, zakończone zwycięstwem Koniecznego „P.Z. Inż." w czasie 1 m 20,2 sek. oraz 100 m st. klas. pań — H. Maternowska „Brda" — 1 m 44,5 sek.

Mecz piłki wodnej zakończył się również zwycięstwem gospodarzy w stosunku 5:1. (br)

Dania dostarcza punkty finalistom mistrzostw hokejowych

W Sztokholmie odbyły się dalsze rozgrywki hokejowe o mistrzostwo świata, które wyłoniły grupę finalistów.

W grupie „A" Austria pokonała Danię 25:0 (8:0, 6:0, 11:0) kwalifikując się tym samym do finału wraz z Kanadą. Dania, najsłabszy zespół mistrzostw, straciła w dwóch dotychczasowych spotkaniach 72 bramki nie zyskując żadnej.

Z grupy „B" do finału zakwalifikowała się Czechosłowacja, dzięki zwycięstwu nad Finlandią w stosunku 19:2. Drugim finalistą jest Szwecja.

Pierwszym finalistą z grupy „C" jest reprezentacja USA, która wygrała z Belgią 12:0. Jako drugi zaś zespół, zakwalifikowała się Szwajcaria.

Sobik mistrzem Polski Związków Zawodowych

W Katowicach rozegrane zostały mistrzostwa Polski związków zawodowych w szermierce.

Wyniki spotkań finałowych. **szpada:** 1. Sobik (Metalowiec Kat.) — 5 zw., 2. Sołtan (Budowlani Kraków) — 4 zw., 3. Franz (Metalowiec Gliwice) — 2 zw.; **floret:** 1. Sobik — 5 zw., 2. Sołtan — 4 zw., 3. Kasek (Metalowiec Radlin) — 2 zwycięstwa.

Józefowicz, pogromca Wierkiewicza — **Adamczyk**